

Wojny o pitną wodę za 30 lat

Dwoje laureatów „1998 Volvo Environmental Prize”, Malin Falkermark i David Schindler – ostrzegło politycznych liderów, że jeśli zaraz nie podejną odpowiednich działań to za 30 lat możemy spodziewać się wojen o wodę.

Falkermark jest profesorem w szwedzkich instytucjach naukowych. Powiedziała ona, że tak długo jak rolnictwo nie wprowadzi przyjaznych dla środowiska i wydajnych metod produkcji żywności, tak długo miasta będą zanieczyszczać powietrze i wodę obecnymi metodami produkcji. Już teraz widzimy miasta, które mają kłopoty z powodu nie nadającej się do picia wody, powiedziała Malin Schindler, profesor na uniwersytecie w kanadyjskim stanie Alberta, stwierdził, że choć używanie szkodliwych substancji zostało ograniczone (przynajmniej w rozwiniętych krajach), to zmiany klimatyczne i dziura ozonowa zwiększyły zagrożenie dla wody, całego środowiska i zdrowia. Zdaniem Schindlera głównymi przyczynami takiego stanu rzeczy jest emisja dwutlenku węgla i innych szkodliwych gazów oraz pozostałości zanieczyszczeń z lat 70-tych (mowa o zachodzie).

Falkermark opracowała 3 punkty, jakie świat musi zaakceptować, aby uniknąć krwawych wojen o wodę.

1. Europa musi być gotowa na 6-krotne zwiększenie eksportu żywności do krajów trzeciego świata (gdzie jest największy przyrost ludności).
2. Przemysł i rolnictwo muszą ograniczyć zanieczyszczanie wody do wypadków, w których jest to konieczne.
3. Politycy muszą zająć się rozwiązywaniem konfliktu pomiędzy mieszkańcami okolic ujść i basenów wodnych.

Nie można ignorować tego problemu tylko dlatego że „taka jest polityka”. Np. w Chinach w okolicach źródłowych Żółtej Rzeki rozwijał się przemysł, podczas kiedy w rejonach ujścia tejże rzeki ludzie miewali kłopoty z wodą pitną.

Przemysław Sobański